



W SERCU MARYI

www.sanktuariumtarnowiec.parafia.info.pl

Tarnowiec, 11 MARCA 2018

Nr 4 (22)

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU NIEDZIELA LAETARE

EWANGELIA (J 3,14-21)

A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu.



UŚMIECHNIJ SIĘ

Wielkimi krokami zbliża się Wielkanoc, czas radości, odrodzenia i nadziei, czas bicia dzwonów, czas tryumfu życia nad śmiercią. A póki co, wciąż jeszcze Wielki Post. Posypaliśmy głowy popiołem, snujemy refleksje nad naszym życiem, umartwiamy się, nawracamy... Ale czy ktoś powiedział, że mamy przybrać na ten okres posępne miny?

Funkcjonuje taka obiegowa opinia, że nawrócenie, pokuta wymagają powagi i smutku, że prawdziwy chrześcijanin to ktoś, kto odmawia sobie wszelkich przyjemności tego życia, kto szepce wciąż pacierze rozmyślając o rzeczach ostatecznych. Zadajmy temu kłam. Przecież chrześcijaństwo od zawsze było religią pełną nadziei i radości, zarówno Pismo Święte, jak też liczne przykłady świętych to potwierdzają: Filip Neri, Tomasz Morus, Gabriel, zwany świętym uśmiechem. Święty Augustyn powtarzał: „Kto śpiewa, ten dwa razy się modli”, a święta Joanna Beretta Molla ułożyła nawet Hymn na cześć uśmiechu. I nawet Wielki Post daje powody do radości, jeśli uświadomimy sobie, jaką drogą podążamy: od prachu, z którego powstał świat do godności synów Bożych, za których Jezus oddaje życie i zmartwychwstaje w wielkanocny poranek. Każdy kolejny dzień zatem jest naszą szansą na uświęcenie, na naprawienie tego, co nam się nie udało wczoraj.

Powodów do radości jest wokół nas nieskończenie wiele i jeśli skupimy się na nich, zabraknie miejsca na narzekanie. To prawda, że czasem uśmiech kosztuje bardzo wiele, każdy ma takie chwile w życiu. To właśnie wtedy potrafi on najwięcej zdziałać, dla nas i dla innych. Święta Urszula Ledóchowska pisała kiedyś: „*Jak po długiej zimie człowiekowi tęskno do promieni wiosennego słońca, tak i w tych czasach ciężkich tęskni się do twarzy pogodnej, jasnej, uśmiechniętej. Wierz mi: twarz, na której stale bawi uśmiech jasny, serdeczny, wywiera cichy, zbawienny wpływ na otaczających. Uśmiech na twarzy wywołuje uśmiech na innych twarzach, a z uśmiechem wstępuje do duszy trochę radości, ciepła, trochę ufności. Uśmiech rozprasza chmury nagromadzone w duszy.*”

Cieszmy się więc każdym dniem i uśmiechajmy do wszystkich już teraz, z radością nie trzeba czekać do Wielkanocy.

M.K.

KĄTEM OKA

Biedny jak Gowin

Jako Ministrowi Sprawiedliwości Jarosławowi Gowinowi nie starczało do 1-go 17 tys. zł miesięcznie, troje dzieci i pewnie żona, ale nie znamy jej zarobków więc tę kwotę podzielę przez pięć. Wychodzi na osobę 3 tys. 400 zł. Moja mama ma emerytury 1000 zł.

Nie tak dawno czytałam o pewnej babci, do której trafiła Szlachetna Paczka. Ta kobiecina musiała utrzymywać się za 350 zł miesięcznie. Pan Wicepremier przebił Panią Bienkowską, która za swoją skandaliczną wypowiedź, że za 6 tys. zł miesięcznie pracuje tylko złodziej albo idiota, dostała awans i posadkę w Parlamencie Europejskim. Strach pomyśleć, gdzie wyląduje Pan Gowin.

Komu dzisiaj potrzebny jest człowiek? – zapytała mnie niedawno koleżanka. Ciężko zachorowała i nie może pracować. „Harowałam za najniższą, byłam zdrowa – byłam potrzebna, teraz lekarze miesiącami każą mi czekać na zabiegi i wizyty, bo terminy. Co mnie obchodzi terminy? W pracy dawałam z siebie wszystko, jestem z natury solidna. Co dzisiaj z tego mam? Chorobę, marną rentę, poczucie bezużyteczności i wykluczenia społecznego. Dobrze, że mamy rodzinę, bliskich, bo dla wszelkich instytucji jesteśmy natrętnym ogniwem, który niepotrzebnie już tkwi w machinie życia”.

Panowie Ministrowie, Drodzy Premierzy apeluję do Was: zjeźdźcie na ziemię i zobaczcie człowieka. Wasza kieszeń jest naprawdę najmniej ważna, to nie o nią chodzi w Waszej posłudze. My tutaj na dole nie jesteśmy masą, ale ludźmi z krwi i kości. Życie to nie machina, to skarb.

„Przepraszam, tych którzy poczuli się dotknięci moją niefortunną wypowiedzią - zwłaszcza tych, którzy zmagają się z prawdziwym niedostatkiem. Moim zamiarem nie było uskarżanie się na własną sytuację, która bez wątpienia jest o wiele lepsza niż milionów Polaków” - napisał na swoim profilu na Twitterze wicepremier Gowin.

Prezydent Duda poprosił o spotkanie z 12-letnim ministrantem

Prezydent Andrzej Duda spotkał się w Nowym Sączu z 12-letnim Michałem, uczniem VI klasy szkoły podstawowej w Wielogłowach. Michał jako ministrant uczestniczył w kołędzie u starszej, głuchoniemej kobiety. Widząc warunki, w jakich żyje, oddał jej pieniądze zebrane na kołędzie i zorganizował szkolną zbiórkę na jej rzecz.

Jak pisze „Dobry Tygodnik Sądecki”: pani Anna jest już po siedemdziesiątce, mieszka samotnie w Ubiadzie. Jest nie tylko głuchoniema, ale też ma jedną nogę krótszą. - Gdy wraz z kolegą, także ministrantem,

zobaczyłem, jak ta pani mieszka, z wraźnia złapałem się za głowę. Dach w jej domu przecieka, więc lokatorka musi podstawić wiaderko, aby nie lała się woda. Uznałem, że trzeba tej pani pomóc, że pieniądze, które zebrałem podczas kolędy, bardziej przydadzą się jej niż mnie - powiedział 12-latek „DTS”.

Wraz z kolegami zorganizował też sprzedaż domowych ciast, a dochód przeznaczył na pomoc pani Annie. Kobieta jest na co dzień pod opieką gminy i Caritasu. Codziennie jest dowożona do Domu Pomocy Społecznej w Zbyszycach. Spędza tam 7 godzin. Ma tam zapewnioną opiekę i posiłki.

Kto nadąży za babą?

Miałam dzisiaj jedno marzenie, żeby mąż mi powiedział: zostań w domu, zadzwoni do pracy, że nie przyjdiesz i odpocznij sobie. Rozmawiałam z koleżanką i okazało się, że miała podobne marzenie. Niestety nasi mężowie nie domyślili się i dzisiaj w Dzień Kobiet jak każdego dnia poszłam do pracy. W sumie to był zwyczajny dzień z kilkoma słowami życzeń. Szczerze mówiąc najwięcej życzeń dostałam od kobiet, jakieś filmiki, memy. Kobiety robią już sobie chyba jak to się dzisiaj mówi „be-ke” ze święta, które jest a którego nie mają.

Gdyby tak nakazane było, albo przynajmniej było w tradycji, że każda kobieta czy dziewczyna ma sobie kupić w tym dniu śliczną kieckę i pójść do fryzjera albo kosmetyczki, obiad ma mieć podany i ma robić co lubi a nie co musi, to Dzień Kobiet miałby sens. Oczywiście są kobiety, które czeka jakiś bajeczny weekend, mnie niestety jak i wiele innych ta bajka ominęła. Mąż koleżanki okazał się jeszcze lepszy od mojego męża, bo powiedział dzień wcześniej: jutro Święto Kobiet, to będzie chyba jakiś super obiadek. Jednak bukiet piękny kupił, a ja od męża usłyszałam: ja nie wiem co byś chciała, pójdziemy razem i Ci kupię. Zrezygnowałam i odłożyliśmy to na kiedyś tam.

Gdyby tak faceci przestali udawać, że nie wiedzą czego pragną kobiety. Wiedzą, wiedzą i to dobrze ale z wygodnictwa lepiej powiedzieć: kto tam za babą nadąży.

Ja naprawdę nie chcę wiele, po prostu jeżeli święto ma być niech będzie naprawdę. Nikt nie musi cały dzień nosić nas na rękach, chociaż na to zasługujemy, ale niech przynajmniej zwykły dzień zamieni się w nadzwyczajny. Na przyszły rok ogłaszam strajk i nie obchodzę Dnia Kobiet, chyba że mężczyźni przestaną udawać, że nie wiedzą o co chodzi. A po te zaległe kwiaty wybiorę się, ale chyba bez męża. Czas ukwiecić dom i sadzić bratki koło domu. Zbliża się moje ulubione święto – WIOSNA kochane kobitki ☺

Jola

O KAPELANIE GORLICKIEGO SZPITALA

Pierwszego marca w Święto Pamięci Żołnierzy Wyklętych dziękowaliśmy Bogu za wolną ojczyznę i tych, którzy sta-

nowią dla nas znak niezłomności. To żołnierze wyklęci, którzy po II wojnie światowej, nie uznali narzuconego nam porządku i podjęli dalszą walkę z komunistami. Przez wiele lat ukrywali się w lasach, niszczeni bez obławy, nazywani zdrajcami i bandytami. Po 50-latach zakłamania, dzięki staraniom IPN na mocy ustawy z 3 lutego 2011 roku – święto zostało oficjalnie wpisane do kalendarza.

28 lutego w Gorlickim Centrum Kultury wyświetlono film pt. „Gurgacz” pełnometrażowy, fabularyzowany dokument o ks. Władysławie Gurgaczu, w reżyserii Dariusza Walusiaka, w rolę głównego bohatera wcielił się Wojciech Trela. Kim był ks. Wł. Gurgacz? Urodził się 2 kwietnia 1914 roku w Jabłonicy Polskiej. Mając 17 lat wstąpił do nowicjatu księży jezuitów w Starej Wsi. Kształcił się następnie w jezuickich placówkach: Pińsku, Nowym Sączu i Warszawie. Był mistykiem, malarzem, uzdolnionym duszpasterzem, zaangażowany w kult maryjny. W 1939 roku, widząc napięcia międzynarodowe i możliwość wybuchu wojny, złożył na Jasnej Górze, Akt całkowitej ofiary za Ojczyznę. W czasie wojny kontynuował studia i w 1942 roku przyjął na Jasnej Górze święcenia kapłańskie. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia, przeniósł się w rodzinne strony do Starej Wsi. Po kilku miesiącach przeniesiono go do Gorlic, gdzie został kapelanem w szpitalu. Aktywnie angażował się w posługę kapłańską, doprowadzając do wielu nawróceń. Wtedy to ks. Gurgacz nawiązuje kontakt z Polską Podziemną Armią. Jego kazania były pełne krytyki komunizmu i nowej władzy. Doskonale się wywiązał z jezuickiego głoszenia Ewangelii, do lasu nie szedł tylko by wesprzeć młodych ludzi, którzy często z bronią w ręku stawali przed trudnymi moralnymi dylematami, ale organizował dla nich wykłady, odprawiał msze, spowiadał. 2 lipca 1949 roku ks. Gurgacz został aresztowany w Krakowie. Ujęcie księdza stało się pretekstem do ataku na Kościół. Przeprowadzono pokazowy proces, a prokurator zażądał kary śmierci. Wyrok został wykonany 14 sierpnia 1949 r w więzieniu na Montelupich w Krakowie. Egzekucję wykonano strzałem katyńskim, w tył głowy. W dniu śmierci miał zaledwie 35 lat, ale w sercu wypisane: Bóg, Honor, Ojczyzna. Trwa akcja by został patronem żołnierzy wyklętych. Zachęcam do obejrzenia filmu, trwa zaledwie 70 minut. Premiera tego filmu została objęta patronatem narodowym prezydenta Andrzeja Dudy w stulecie odzyskania niepodległości. Po obejrzeniu tego filmu nasuwają się pytania: Czy zamordowany przez komunistów kapłan może stać się wzorem dla współczesnych Polaków? Czy mogą się od niego uczyć dzisiejsi jezuiti? Czy powinna się dowiedzieć o Nim cała Polska?

Teresa

Żyjemy wśród ludzi. Jesteśmy istotami społecznymi, a bez społeczeństwa nie potrafimy żyć w pełni. Cały czas trwamy w czasie Wielkiego Postu. To czas gdy chcemy popatrzeć inaczej na wiele spraw i sytuacji. Naszą drogą i zadaniem jest nawrócenie.

Dziś zobaczymy na drugiego człowieka. Czasem szybko potrafimy ocenić inną osobę, powiedzieć o niej coś złego. Ocenienie przychodzi nam bardzo szybko i łatwo. Jak gdybyśmy byli wszechwiedzący, wiedzieli wszystko i zawsze. Jednak musimy popatrzeć na człowieka jak na istotę wielowymiarową. Bóg widzi inaczej niż widzi człowiek – wielokrotnie nam o tym przypomina na kartach Pisma Świętego. My widzimy tylko fragment życia człowieka, Bóg widzi wielowymiarowo. Widzi bowiem przeszłość, przyszłość i teraźniejszość. Nie ocenia człowieka po jednym słowie, geście itd. On zna nas lepiej niż my sami siebie.

Może dobrze byśmy w Wielkim Poście, obok modlitwy, postu i jałmużny zaczęli inaczej patrzeć na człowieka. Nawet tego, który jest dla nas niemiły, trudny, który jest dla nas krzyżem. Spróbujmy popatrzeć na drugiego wielowymiarowo, nie ocenić innych po strzępach poznanych wycinków życia. Zamiast oceniać - zrozumieć.

W Wielkim Poście chodzi o to, by nie tylko zmienić swoje myślenie, ale także by wrócić do początku, do tej przyjaźni z Bogiem jaka była na początku – to usłyszane zdanie pomogło mi w innym spojrzeniu na Wielki Post.

A jak było na początku? Musimy wrócić do obrazu raj. Bóg stwarza świat, wiemy, że ten świat jest dobry. Znamy opis stworzenia z Księgi Rodzaju. Na końcu Bóg stwarza Adama i Ewę. Jak wygląda życie w raju? Wiemy, że ludzie żyją tam w harmonii z Bogiem, w niezwykłej przyjaźni. Między Bogiem a człowiekiem nie było żadnych barier. Przed grzechem ludzie przechadzali się po raju. Byli nadzy jednak nie przeszkadzało im to. Czuli się szczęśliwi i pełni życia. Ich relacja z Bogiem była czysta.

Grzech wszystko zmienił. Człowiek, jak czytamy w Księdze Wyjścia, zaważył swoją nagość i zaczął się ukrywać. Grzech zerwał relację z Bogiem. Wszyscy znamy konsekwencje grzechu pierwszych rodziców. Przed grzechem człowiek z Bogiem żył w pełnej harmonii. Co więcej żył także w harmonii z drugim człowiekiem.

Wielki Post to bardzo specyficzny czas. Czas gdy patrzymy na krzyż, na Jezusa, rozważamy Jego mękę i śmierć. Patrzymy także na siebie, chcemy coś w sobie zmienić. Czasem stawiamy sobie wielkie wymagania, czasem chcemy tak wiele w sobie zmienić. Do Wielkiej Nocy coraz bliżej. Jeśli troszkę zaspaliśmy, jeśli jeszcze nie „weszlśmy” w czas postu i nawrócenia to może warto jeszcze podjąć tę drogę. Spróbować coś w sobie zmienić. Może zmienić postrzeganie drugiego człowieka,

spróbować zobaczyć w drugim Boga. Spróbujmy powrócić do początku, do tej przyjaźni z Bogiem, która była czysta, prawdziwa, kiedy to człowiek żył w pełnej przyjaźni z Bogiem.

Wielki Post jest czasem sprzyjającym zintensyfikowaniu życia duchowego poprzez święte środki, jakie oferuje nam Kościół: post, modlitwę i jałmużnę. U podstaw wszystkiego jest Słowo Boże, do którego słuchania i bardziej pilnego rozważania jesteśmy w tym okresie zachęcani. Chciałbym zwłaszcza zatrzymać się tutaj nad przypowieścią o bogaczu i Łazarzu (por. Łk 16,19-31). Pozwólm się zainspirować tą tak znamieną kartą, która daje nam klucz do zrozumienia, jak działać, aby osiągnąć prawdziwe szczęście i życie wieczne, zachęcając nas do szczerego nawrócenia – Papież Franciszek

Magdalena Maraj

INTENCJE MSZY ŚW.

NIEDZIELA

11.03

7:00 1) + Halina Bondaronek

10:00 1) ++ Stanisław w 1 r. śm. i rodzice: Stefania i Ludwik

2) ++ Józefa, Józef Sutkowski i Bolesław Gancarz

Poza parafią: + Andrzej Goleń – od rodziny Dubielów

+ Czesława Berek – od siostrzenicy Jadwigi Wietechy z rodziną

+ Jan Żołądź – od Marii Dąbrowskiej z rodziną

+ Barbara Trucina – od Janiny Trojan z rodziną

11:30 1) Za Parafian

2) ++ Józef i Feliks

3) + Stanisława Warchoń – greg.

16:00 1) + Czesława Uram – od Czesławy z córką Haliną z Krakowa

PONIEDZIAŁEK

12.03

7:00 1) + Czesława Berek – od syna Janusza z rodziną

2) ++ Józef i Helena Skóra

18:00 1) + Stanisława Warchoń – greg.

2) + Barbara Lepucka – od wnuka Michała

3) O łaskę zdrowia, potrzebne łaski dla Helenki, opiekę MBT dla niej

Poza parafią: + Andrzej Goleń – od rodziny Czekańskich z Dobrucowej

+ Czesława Berek – od Anny i Bogusława Żółkoś

+ Jan Żołądź – od Bogusława i Janiny Wójcików

+ Barbara Trucina – od sąsiadów Zofii i Janusza Syzdek

WTOREK

13.03

7:00 1) + Stanisława Warchoń – greg.

2) + Barbara Lepucka – od chrzestnej Renaty z rodziną

18:00 1) + Teresa Mazur

2) + Edmund Rozpara w 7 r. śm. – od żony Stanisławy Rozpary

3) ++ Krystyna w 3 r. śm. i Ignacy Rozpara *Poza parafią: + Andrzej Goleń – od sąsiadów Maślanków i Dłuskich*

+ Czesława Berek – od Ewy i Mariana Szmyd

+ Jan Żołądź – od Zofii Stepek i rodziny Skibów

+ Barbara Trucina – od Tomasza Dubiela z rodziną

ŚRODA

14.03

7:00 1) + Stanisława Warchoń – greg.

2) + Czesława Berek – od syna Józefa z rodziną

18:00 1) W int. ofiarodawców

2) ++ Joanna, Franciszek Radoń

3) + Barbara Lepucka – od siostry Anny z mężem

Poza parafią: + Andrzej Goleń – od rodziny Golonkiewiczów i Pawłowskich

+ Czesława Berek – od kolegów syna Janusza z Huty Szkła Czeluśnica

+ Jan Żołądź – od Stanisława Dzik i Barbary Bugiel

+ Barbara Trucina – od Marii i Adama Żuradów

CZWARTEK

15.03

7:00 1) + Barbara Lepucka – od chrześnicy Agaty

2) ++ Zofia i Ignacy Studniarz

18:00 1) + Stanisława Warchoń – greg.

2) + Ryszard Świdrak w 20 r. śm.

3) + Kazimierz Pelczar

Poza parafią: + Andrzej Goleń – od rodziny Dorociaków

+ Jan Żołądź – od rodziny Kochanków

+ Barbara Trucina – od Janiny Bożek

PIĄTEK

16.03

7:00 1) + Stanisława Warchoń – greg.

2) ++ Anna, Tadeusz Forystek

18:00 1) ++ Stanisława (33 r. śm.), Wiesława i Kazimierz Syzdek

2) O Boże bł. i zdrowie dla Józefa Łądky – z okazji imienin

3) + Józef Trybus w 2 r. śm.

Poza parafią: + Jan Żołądź – od rodziny Wyderków

+ Barbara Trucina – od Józefa Żurada z rodziną

SOBOTA

17.03

7:00 1) + Stanisława Warchoń – greg.

2) + Eugeniusz Pętlak – od Czesławy Kobak

18:00 1) + Stefania Lepucka w 3 r. śm.

2) ++ Zbigniew i Józefa Jasińscy

3) + Edward Kubacki

Poza parafią: + Jan Żołądź – od rodziny Żółędziów, Sarnów z Łęku Tarnowskiego

+ Włodzimierz Grodzicki - od pracowników Ośrodka Zdrowia w Tarnowcu

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dzisiaj Gorzkie Żale we Wrocance o 14:30, w Sanktuarium o 16:00 i adoracja krzyża dla rodzin. Za udział w nabożeństwie można zyskać odpust zupełny.

2. Droga Krzyżowa w tym tygodniu: we Wrocance w czwartek o 16:00; w Umieszczu w piątek o 16:00, w Sanktuarium w piątek o 18:00.

3. Dziękujemy mieszkańcom Brzeźówki za przygotowanie Drogi Krzyżowej; dziękujemy za ofiarę na kwiaty do Bożego Grobu: 400 zł.

4. Spotkania duszpasterskie:

* w poniedziałek o 17:00 LSO; w piątek KSM i Oaza, w sobotę o 10:30 schola – zapraszamy serdecznie dzieci i młodzież.

* **kandydaci do bierzmowania z klas III gimnazjum: niedziela (18.03), godz. 11:30** celebrowanie odnowienia chrztelnych przyrzeczeń (przynosimy świece oraz dokumenty, które były wręczane w czasie ostatniego spotkania)

5. We wtorek (13.03) piąta rocznica wyboru Ojca Świętego Franciszka, dzień modlitwy w int. Kościoła, Ojca Świętego i Ojczyzny.

6. We wtorek (13.03) na Mszy św. o 18:00 uroczyste wręczenie Aktów Nominacyjnych dla członków Rady Parafialnej parafii Tarnowiec. Po Mszy św. spotkanie nowej Rady Parafialnej na plebanii i wybór Przewodniczącego Rady. Zapraszamy bardzo serdecznie wszystkich do udziału w tym Akcie. Niech Pani Tarnowiecka wyprasza Wam u Boga potrzebne łaski na czas szczególnej posługi dla dobra wspólnoty parafialnej.

7. W środę Nowenna do MBT – zapraszamy do wspólnej modlitwy całe rodziny, dzieci komuniijne, kandydatów do bierzmowania.

8. Zachęcamy do zakupienia i czytania prasy katolickiej, są bardzo ciekawe artykuły; za ławkami jest gazetka parafialna.

9. Dziękujemy za sprzątanie świątyni gr. 2 i 3 z Brzeźówki, za ofiarę na Sanktuarium. Msza św. za dobroczyńców w środę. W sobotę na godz. 8:00 prosimy gr. 4 i 5 z Brzeźówki.

10. O prowadzenie Różańca św. prosimy: o 9:30 Różę MB Gromnicznej, o 11:00 Różę MB Królowej.

11. Prosimy o porządki na cmentarzu i na grobach bliskich.

12. Prosimy, aby do środy w zakrystii zapisywać chorych, których odwiedzimy w tym tygodniu: w czwartek 15 marca od g. 8:00 mieszkańców Tarnowca i Umieszca; w sobotę 17 marca od g. 8:00 mieszkańców innych wiosek.

13. Przypominamy, że spowiedź wielkopostna będzie w naszej parafii w Wielkim Poniedziałek (26.03).

14. Prosimy strażaków z jednostek OSP o przygotowanie i podjęcie trudu trzymania warty honorowej przy Grobie Pańskim – z piątku na sobotę całą noc.

15. Za ławkami jest wyłożony kosz na „Wielkopostne Dary Serca” – ofiarujemy coś dla potrzebujących pomocy. Bóg zapłać za okrucy Waszych serc.

16. W przyszłą niedzielę (18 marca) przed i po zakończeniu każdej Mszy św. uczniowie szkoły w Umieszczu będą rozprowadzać palmy wielkanocne przy głównym wejściu do kościoła. Dochód zostanie przeznaczony na pomoc w sfinansowaniu rehabilitacji uczennicy gimnazjum Honoraty, która uległa wypadkowi.

ks. Proboszcz

DEPRESJA (cz.2)

„Znowu rano. Czy to słońce musi tak mocno świecić? Muszę zasłonić rolety. Spałam może w sumie dwie godziny, może mniej. Nie chce mi się wstać. Najchętniej zostałabym cały dzień w łóżku tak jak wczoraj, dwa dni temu, tydzień temu. Wszystko mnie boli, czuję każdy mięsień, każdą kostkę. Głowa mi pęka. I ten straszny ból pleców. Chyba nawet nie mam ochoty zrobić sobie śniadania. Poleżę. I znowu zbiera mi się na płacz, sama nie wiem dlaczego. Czasami wydaje mi się, że nic nie ma sensu, nie mam żadnych planów na przyszłość. Nawet nie wiem co będę robiła jutro. Pewnie znowu zostanę w domu. Mam nadzieję, że nikt mnie nie odwiedzi i nie będę musiała z nikim rozmawiać. Nawet nie wiem o czym. A może to wszystko moja wina”.

Takie myśli przychodzą do głowy wielu osobom cierpiącym na depresję. Jest ona bardzo różnorodnym i skomplikowanym schorzeniem. Jej objawy mogą być inne u dwóch różnych pacjentów.

O depresji mówimy nie tylko wówczas kiedy mamy do czynienia ze smutkiem i przygnębieniem, ale również kiedy występuje utrata zainteresowań i radości życia. Osoba cierpiąca na to schorzenie funkcjonuje jakby w zwolnionym rytmie, ma zaburzenia koncentracji i obniżone poczucie własnej wartości. W sposób ponury i pesymistyczny patrzy na świat, nie ma planów na przyszłość. Często występują u niej problemy ze snem.

Przebieg depresji nie jest jednolity. **Łagodna forma depresji** charakteryzuje się występowaniem dwóch objawów głównych i dwóch objawów dodatkowych. **Umiarkowana depresja** to występowanie dwóch objawów głównych i trzech – czterech dodatkowych. Natomiast w **ciężkiej formie depresji** wykazuje występowanie wszystkich objawów głównych i przynajmniej czterech dodatkowych.

Bardzo silna depresja może doprowadzić do **samobójstwa** – pozbawienia się życia lub samouszkodzenia. Samobójstwa są drugą po wypadkach przyczyną zgonów młodych ludzi. Dlatego tak ważna jest profilaktyka, działania mające na celu mówienie o przyczynach depresji, jej źródłach i podstawowych objawach. Im wcześniej zauważymy zmiany u naszych bliskich, czy u nas samych, tym skuteczniej pomoże innym i sobie.

Lecząc pacjenta z zaburzeniami nastroju, należy zawsze pamiętać o ocenie ryzyka samobójstwa, które jest, jak już wcześniej wspomniałam, istotnie wyższe

u osób z wysokim poziomem lęku, poczuciem beznadziejności i przekonaniem o znalezieniu się w sytuacji „bez wyjścia”, z silnym poczuciem winy i cierpiących na zaburzenia snu. (cdn.)

Katarzyna Janocha
Psycholog, nauczyciel w NSP
w Roztokach

ŁUKASZ CIEPLIŃSKI DO ŻONY I SYNA ZZA KRAT

Słowa, które kruszą mury

Wymodlony, wymarzony i kochany mój synku. Piszę do Ciebie po raz pierwszy i ostatni. W tych dniach bowiem mam być zamordowany. Chciałem być Tobie ojcem i przyjacielem. Bawić się z Tobą i służyć radą i doświadczeniem w kształtowaniu twego umysłu i charakteru. **Niestety okrutny los zabiera mnie przedwcześnie a Ciebie zostawia sierotą. Dlatego piszę i płaczę...** – pisał do rodziny podpułkownik **Łukasz Ciepłiński „Plug”**.

Brał udział w wielu akcjach bojowych na obszarze powiatów Rzeszów, Dębica, Kolbuszowa.

Na przełomie listopada i grudnia 1947 r. UB aresztowało prawie wszystkich członków kierownictwa WiN, w tym **Łukasza Ciepłińskiego**. W niektórych okresach śledztwa Ciepłiński był torturowany tak okrutnie, że na przesłuchanie wnoszono go na kocu. W następstwie bicia ogłuchł na jedno ucho. **14 X 1950 r. sąd skazał Ciepłińskiego „na pięciokrotną karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia”**.

Sąd wyższej instancji 16 XII 1950 r. utrzymał wyrok w mocy, zaś **prezydent Bierut decyzją z 20 II 1951 r. nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok na Ciepłińskim i jego towarzyszach z IV ZG WiN wykonano 1 III 1951 r. strzałem w tył głowy (katyńskim). Miejsce jego pochówku do dziś pozostaje nieznane.**

Po Łukaszu Ciepłińskim pozostała niewielka ilość pamiętek. **Do najbardziej wzruszających należą grypsy – listy do rodziny pisane w tajemnicy przed władzami więziennymi.** Przez okres rządów komunistycznych w Polsce był bohaterem zapomnianym, „żołnierzem wyklętym”, o którym mówić zakazano. 3 maja 2007 r. **Prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył pośmiertnie pplk. Łukasza Ciepłińskiego najwyższym polskim odznaczeniem – Orderem Orła Białego.**

Grypsy:

Wisiu, siedzę w celi śmierci. Śmierci nie boję się zupełnie. Żał mi tylko Was, sieroty moje najdroższe (...). Wiem, że myślą, sercem i modlitwą jesteście stale przy mnie. ODCZUWAM TO. Widzę wówczas Twoją zbolalą buzię na procesie. Ty znasz mnie najlepiej, dlatego musiałas boleć słysząc te kłamliwe, prowokacyjne i krzywdzące

mnie zarzuty. Bądź Wisiu dzielna. **Przejdź nad cierpieniem z godnością i spokojem i wiarą w sprawiedliwość Bożą. Tylko nam ona została.** Cel Twój i zadanie to Andrzejek i wierzę, że go wychowasz na człowieka, na Polaka i na katolika, że przekażesz mu swoje wartości duchowe i silnie zwiążesz ze mną i ideą, dla której żyłem.

Widzisz Synku – z Mamusią modliliśmy się zawsze, byś wyrósł ku chwale idei Chrystusowej, na pożytek Ojczyźnie i nam na pociechę. Chciałem służyć Tobie swoim doświadczeniem. Niestety to może moje ostatnie do Ciebie słowa. W tych dniach mam zostać zamordowany przez komunistów za realizowanie ideałów, które Tobie w testamencie przekazuję. O moim życiu powie Tobie Mamusia, która zna mnie najlepiej. W tej ciężkiej dla mnie godzinie życia świadomość, że ofiara moja nie pójdzie na marne, że niespełnione sny i marzenia nie zamknie nieznana mogiła, ale że będziesz je realizował Ty, jest dla mnie wielkim szczęściem. Będę umierał w wierze, że nie zawiedziesz nadziei w Tobie pokładanych. Do serca Cię tulę i błogosławię. Bóg z Tobą (...) Ja odchodzę – Ty zostajesz by w czyn wprowadzać idee ojca. – **Andrzejku: celami Twojego życia to:**

- slużba dobru, prawdzie i sprawiedliwości oraz walka ze złem.
- dążenie do rozwiązywania bieżących problemów – na zasadach idei Chrystusowej. W tym celu realizować jej w życiu i wprowadzać w czyn.
- slużba ojczyźnie i narodowi polskiemu.

Świat zapadł się [w] nienawiści, brudzie i złej woli. Potrzeba nowych myśli i właściwego rozwiązania, którą (daje) Chrystusowa Idea. Miłość i szczęście dostosować do potrzeb XX wieku. Trzeba potrzeby powyższe rozwiązywać w myśl danych zasad. Zasad, których istota często nie jest właściwie rozumiana przez nas. **20 I 1951. ”Andrzejku! Pamiętaj, że istnieją tylko trzy świętości: Bóg, Ojczyzna i Matka”**.

Oprac. na podstawie „Naszego Dziennika” i „Dziennika Parafialnego”

MYŚLENIE NIE BOLI

Kiedy przychodzi do mnie matka i mówi mi: „Mam 30-letniego syna, który nie chce się żenić, nie może się zdecydować, ma śliczną narzeczoną, ale się nie pobierają”, ja odpowiadam: „Niech pani nie prasuje mu więcej koszul”.

Papież Franciszek
Asyż, 4 października 2013

Wydawca:
Parafia pw. Narodzenia NMP
w Tarnowcu; Nakład: 250 egz.
Adres: Tarnowiec 38,
38-204 Tarnowiec,
Redaktor wydania:
ks. Grzegorz Wolan (gwolan@o2.pl)